



smo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Dzień odzian	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psycho-metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
30	6 27" 10," 482	— 2, 5 1," 54	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno		
	2 9, 614	+ 3, 3 1, 55	ZPł. Zachodni „	Cbmurno		
	10 8, 917	+ 0, 3 1, 88	„ „	„		

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

Dziś drugi i ostatni koncert P. Karola Lipińskiego w teatrze. Jeszcze wczoraj do godziny 11 z rana, wszystkie bilety do loż parkietowych i pierwszego piętra, mimo podwojonej ceny, rozebraue zostały.—

W artykule wczorajszym z Krakowa o sobotnim koncercie P. Karola Lipińskiego, za kończenie onegoż z grubemi omyłkami druku wyszło z pod prasy, które prosiując, zamieszcza się powtórnie cały ustęp z ośmiu wierszy złożony:

»Zamiast co miał jeszcze wczoraj opuścić Kraków, — zatrzymał się, — i żeby od wszystkich mógł być słyszany, — żeby się wszystkim mógł udzielić, — nie już w sali redutowej, — ale w teatrze ma jutro dać drugi koncert, i razem koncert pożegnalny, — i razem »na podziękowanie Krakowianom, za ich gościnne »ich serdeczne przyjęcie go w murach swoich «

## Wiadomości zagraniczne.

### WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

#### — Paryż 25 Marca. —

Rząd odebrał dziś depeszę telegraficzną z Marsylii donoszącą pod d. 20 Marca z Algieru, że książę Aumale wszedł d. 4 bez najmniejszej utarczki do Biskary gdzie został dobrze przyjęty od mieszkańców, za których przykładem poszły wszystkie wsie okoliczne. Króliewicz miał zamiar d. 13 Marca opuścić Biskarę i pójść na przód.—

Dруга depesza telegraficzna, z Bajony; donosi że królowa Krystyna przybyła d. 21 Mar-

ca do Aranguez, gdzie połączona z córkami swemi, doznała najradośniejszego przyjęcia.—

#### — Kopenhaga 25 Marca. —

Wojciech Thorwaldsen, król pięknych sztuk już nie żyje. — Zachorował on nagle znajdując się wczoraj wieczór w teatrze, na chwilę przed zaczęciem sztuki, — i wymiesiony z parkietu, niebawem skończył.—Thorwaldsen urodził się 19 Listopada 1770 roku, żył więc lat 73 i miesięcy 4. Był on, pomimo wiek swój ciągle pełen życia i ruchu, — i zajmował się pracą bezprzerwanie. — Najmniejsza słabość niepoprzedziła tego wypadku, — w dniu tym był zdrow i krzepki; — dopiero przyjechawszy o godzinie 6 do teatru, nagle uderzony, zapewne apoplexyą — mimo najspieszniejszą pomoc lekarską, nie mógł być uratowanym. —

### WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

#### — Petersburg 15 Marca. —

Rządzący senat przez ukaz z d. 11 Lutego, na nowo zalecił wszystkim władzom, aby w przedstawieniach za odznaczenie się, do nagrody orderu św. Włodzimierza, podług statutu nieodzownie wyjaśniali, czy który z przedstawianych nie otrzymał już zato odznaczenie się jakiego wynagrodzenia, jak tego wymaga art. 495, tomu 3. Zb. praw, urządz. order. wyd. 1842 r. również, aby zachowywały ten przepis i co do przedstawień do orderów św. Anny, na zasadzie ogólnej art. 544 i św. Stanisława, w ścisłem zastosowaniu się do art. 640 tegoż urządzenia.

#### — Paryż 16 Marca. —

Składki zapisywane w d. National na szpadę honorową dla Kontradmirala Dupetit Thouars, wynoszą już 4228 fr. 60 cent. Dz. Commerce otworzył także podobną listę składkową.

Dowiadujemy się z Berlina, że zawierzycielniony przy tamczuym dworze Poseł Sycylijski,

Baron Antonini, złożył w imieniu rządu swego gabinetowi pruskiemu deklarację, iż dwór neapolitański nigdy się nie wyrzeknie zasad konserwacyjnych, jakie nim dotychczas kierowały, że polityka jego bezwarunkowo łączy się z polityką dawnych sprzymierzeńców, i że nastąpiącej względem Hiszpanii pozornej zmiany tych zasad, wymagało materialne dobro Neapolu, którego stosunki handlowe z Hiszpanią mocno ucierpiały przez zerwanie związków dyplomatycznych. Pobobne oświadczenie przesłać miał dwór neapolitański także innym dwóm gabinetom sprzymierzonym.

Donoszą z Neapolu, że zawiązane zostały układy względem zaślubienia się księcia Bourdeaux z najmłodszą siostrą króla Neapolitańskiego, a jego ciotką.

— Londyn 15 Marca. —

Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej, p. Cochrane podał wniosek o przedłożenie Izbie korespondencyj prowadzonych między Anglią i innymi mocarstwami względem interesów Grecyi. P. Peel odpowiedział, że około za 10 dni będzie mógł Izbie złożyć wszystkie w tym względzie papiery, których publiczne objawienie będzie możliwe. W końcu posiedzenia rozwinęły się dłuższe rozprawy nad prawodawstwem względem pojedynków. P. Turner zaproponował, aby, «kto w pojedynku przy świadkach zabije swego przeciwnika, w prawdziwie był karany jako morderca, ale żeby zapłacił wszelkie jego długi.» Nauczynione jednak przez p. Peel uwagi, cofnął swój wniosek.

Otrzymałszy wiadomości z Buenos-Ayres i Montevideo aż do d. 8 Stycznia, Orbe atakował d. 6 Stycznia Montevideo z całemi swemi siłami, ale po uporczywój walce odparty został. Załoga miała 200 ludzi w zabitych i rannionych. Przeciwnicy musieli utracić daleko więcej.

W miejsce zmarłego księcia Sussex, obrany został w tych dniach na W. Mistrza połączonej wielkiej łązy wołnomularskiej w Anglii, hr. Zeland.

— Madryt 6 Marca. —

Królowa Krystyna przybywszy do Barcelony stanęła przed kościołem katedralnym i przyjmowana była przez duchowieństwo z Biskupem na czele. Po wysłuchaniu nabożeństwa, Królowa z całym poczetem jechała przez kilka ulic. Uważano że konsyliowi francuzkiemu stojącemu na balkonie swego domu, kilka razy najuprzejmiej kłaniała się. Nakoniec wysiadła Królowa Krystyna w przygotowanym dla siebie pałacu, gdzie natychmiast nastąpiło całowanie ręki. W wieczór miasto było pysznie oświetlone. Dnia 5 o god. 10 rano udała się królowa do kościoła katedralnego, a po południu zwidziała instytut dobroczynne. Wszędzie była przyjmowana przez gromadzące się tłumy ludu z równym zapalem jak d. poprzedniego. Dnia 6 urządzony został przez miasto koncert dla matki królowej w sali Geldowej, gdzie świetle towarzy-

stwo z przeszło 1200 osób złożone zgromadziło się. Królowa odznaczała się pomiędzy bogato ubranemi damami bardzo skromnem ubiorem. Dnia 7 odbyła się parada wojskowa, po której królowa zwidziała najznakomitsze fabryki, i w szkołach rozdziela nagrody.

Prócz tego królowa Krystyna przyjmowała różne deputacje z wielu miast sąsiedzkich i z saragossy. Dnia 9 wyjechała królowa matka lądem do Tarragony, gdzie do d. 11 miała pozostać, aby potem na pokładzie francuzkiego parostalku *Lavoisier* udać się do Walencyi, gdzie nie mniej świetnie czeka ją przyjęcie jak w Barcelonie. W tem mieście zapewne kilka dni zabawi, tak, że spotkanie się z córką w Aranjuetz, gdzie dwór madrycki już od dni 6 się znajduje, z trudnością nastąpić może przed połową tego miesiąca.

— Konstantynopol 21 Lutego. —

Porta nie udzieliła jeszcze odpowiedzi na energiczną notę posła angielskiego, żądającą zniesienia zupełnie kary śmierci, jaką zagrożeni są renegaci, powracający do kościoła chrześcijańskiego. Wszelkie narady dywanu z duchowieństwem były dotychczas bezskuteczne; duchowieństwo szczególnie opiera się żądaniu Anglii, jako sprzeciwiającemu się zasadom religii machometanickiej. Zdaje się, że porta postanowiła puścić tę rzecz w odwłokę, spodziewając się, iż mocarstwa europejskie odstąpią z wolna od wymagań swoich.

Słychać, że porta zamysła teraz obsadzić wojskiem południowe prowincye graniczące z Grecyą.

*Journal de Constantinople* donosi: «Po ustąpieniu trzech rzek od 9 Lutego z niższych dzielnic miasta Adryanopola, można było zbadać obszerność spustoszeń w tem mieście. Liczą przeszło 2000 domów, które się w mieście zawaliły, oprócz mniej lub więcej uszkodzonych. Lubo nie wiadoma jeszcze liczba utoniętych osób, jednak jest mniejsza, niż się z początku domyślano. Wszelkie wzdłuż nizin leżące wsie utraciły swe bydło, a zniszczenie w polach jest tak wielkie, jakie tylko wyobrazić sobie można. Osiedli w Adryanopolu europejczycy ucierpieli bardzo wiele. Wiele z nich poniosło wielkie straty w skutku zniszczenia wsi Karajatz, gdzie mieli posiadłości swoje. Najwięcej ucierpieli vice konsulowie austriacki, francuzki i Angielski. Kościół katolicki wybudowany dopiero przed rokiem kosztem pewnego szlachetnego dobroczyńcy, leży całkiem w gruzach co jest prawdziwym nieszczęściem dla katolików w Adryanopolu. Także piękny most kamienny, zaczęty pod rządem Sultana Mahmuda: a niedawno dopiero skończony, doznał wielu uszkodzeń. Trwoga i nędza mieszkańców doszła do najwyższego szczybla, a wszystko wygląda pomocy od rządu.



## Rozmaitości.

PAN JAN BOGUCKI.

Powiatka z czasów Jana Sobieskiego.

Ciąg dalszy.

Głuchy szmer rozległ się w obszernej komnacie; jeden i drugi basza cybuch od ust usunął, Aga wyrzekł gwałtownie:

Na brodę wielkiego naszego proroka! Seraskierze! ja proch pod stopą Padyszacha, niewolnik niewolników jego; ależ tak być nie może jak mówisz; zapytaj się wszystkich Agów moich, czyliż oni chętnie pójdą do boju? dość już krwi było, czas o pokoju pomyśleć.

Tak więc Ago! basza dumnym silnym głosem wykrzyknął; -- twoje hordy niechcą boju; lecz powiedz jaka tego przyczyna! na Padyszacha czy sądzisz że wasze wszystkie knowania uszły mojej bacności? że nie znam myśli, jakie wiją w twém sercu! na Mahomeda brodę! wręcz wszystkich tu przytomnych wezryków pytam cię Ago: jaka cena bezpieczeństwa naszego, ile kies złota Padyszach niewiernych osarował ci za opuszczenie mojego obozu.

Nagłe domyślne pytanie zatrwożyło, turka zimną jego obojętność stało, pobladły, lica pochmurnyło się czoło, chciał coś rzec, słowa nie zdolały wyjść z ust; spostrzegł to Han, towarzysza zastąpił:

Ibrahinie rzekł, -- Ałaha zna serca nasze, jeden tylko w ich głębi czytać może. Wielki Aga Janczarów niewinny zbrodni, jaką w oczy mn zarzucasz.

Niewinny! równie jak ty Gieraju! sto kies złota! powiedz kto miał otrzymać? kto w układy z niewiernymi wchodził? kto przed kilku chwilami z tym Giaurem, który stoi przed nami, układy owe powtarzał, zdradę knował? Na Ałaha! obadwaj winni jesteście, zginiecie obydwaj, zemsta moja straszna, gniew słuszny.

Obaj oskarżeni domyślne sobie zwrócili spojrzania, potem upadły one na Hospodara, co w milczeniu, niby wzroku ich lękając się, spuścił oczy ku ziemi, i oblał się wonnym dymem tytoniu. Podejrzliwość turecka tu bezzasadną nie była, gdy weszli do namiotu, Greczyn parę minut sam na sam szeptał z Seraskierem, zdradzeni byli przez niego.

Basza po kilku chwilach bacznego śledztwa wzrokiem potężnych swoich podwładnych, dodał:

Tak! ciebie Gireju, Hanie tatarski i ciebie wielki Ago Janczarów oskarżam o zdradę i związki z sułtanem niewiernych. Niech zmiłowanie Ałaha będzie nad wami, obydwaj głowy wasze oddacie za chwilę.

Głuchy szepł czy niezadowolonia czy pochwały słów okrutnego baszy rozległ się znów silniej, niżli poprzednio; agowie ord Janczarskich unieśli się nieco ze swych poduszek, zabrząkli w szerokie jałagany. Seraskier skinieniem dłoni nakazał milczenie. Han gdy przeszło pierwsze wstrząśnięcie duszy, spokojnym głosem przemówił:

Bóg miłosierny; prawdę wyrzekłeś Seraskierze: życie moje Padyszahowi należę, Wezyrem, dawcą śmierci on się mianował. Jestem prochem stóp twoich; lecz przecież powiedz jakie: twoje domysły, jaki dowód występku! na moją brodę, Ałaha pomści niewinną krew.

Tak! jaki twój dowód Seraskierze! jak śmiesz igrać z głowami naszymi? -- wykrzyknął gwałtowniej od towarzysza Aga; -- czy nie znasz mnie, nie wiesz kto jestem? jedno słowo moje, a 30 tysięcy Janczarów stanie ku mojej obronie.

Zobaczymy, czyli to skinienie dojdzie aż do nich rzekł Seraskier; oddawna już domyślałem się zdrady, oddawna środki potemu wzięte były. -- Silnie dłonią o dłoń uderzył, ze wszystkich stron ciężkie szatry namiotu wzruszyły się, uniosły, kilkuset Spachów z dobytymi szablami cały okrążyło dywan; winni pobledli, Basza mówił dalej:

Otóż przysięgam wam: nikt nie opuści: rady bez zezwolenia mojego, śmierć wasza będzie może zwiastunem mej śmierci, ale niech się dzieje wola Ałaha! jeźli zginę, zgon mój będzie zgonem sprawiedliwego, raj nagrodą dobrego czynu; nie zginiecie bez dowodów jednak; czyliż mniemacie że ich nieman przybliży się tu Giaurze.

Młody szlachcic postąpił naprzód; lecz już jak rzekłem pierwsza jego przeszła obawa. Pojął że teraz więcej niż kiedy ostrożności należy zachować. Na chwilę przyszła chęć, aby wyznać prawdę istotną, wszakże od potwierdzenia słów baszy, co się tycze oskarżonych, głowy ich upadną zaraz, śmierć ich stanie się hasłem zamieszek w obozie tureckim, a te mogą ułatwić ocalenie monarchy. Lecz szczęściem, druga przyszła zaraz uwaga; znał turków i wiedział, że gdy pierwszy szal uczuć przemienie, gdy im silna głowa dworuje, wszystko do dawnego wraca porządku. Sprawiedliwość u nich zawsze w wielkiej cenie -- nowy Han i Aga dadzą skoro dawnych zapomnieć, woina z nową gwałtownością wyluchnie, bohater monarcha a może i kraj cały zgubionemi będą. Te dwie uwagi w mgnieniu oka uczynione były, zanim Szejtan groźno przemówił:

Posłuchaj Lachu! wyznasz prawdę? ocalony będziesz, dziś w tej chwili nawet, zdrowo odeślę cię do twoich: będziesz kłamał śmierć twoją. Otóż powiedz: w tym namiocie przed pół godziną Han tatarski i Aga, których widzisz obok mnie czyliż ci nie nieśli swych oświadczeń pokoju? nie wysyłałi z nimi do monarchy twojego, przypominając dawne traktaty i obietnice? odpowiedz między życiem a śmiercią, wybieraj: tak lub nie!

Szlachcic spojrzął ku dwóm oskarżonym, zrenic ich bacznie w jego utopione były, niby łgając ocalenie głosów; spojrzął na baszę, jego oko tak lśniło, wyraźnie w niem śmierć czytał. -- Matko Boska Sokalska! micjlitość nad mą biedną duszą! -- poszeptał, znakiem krzyża świętego obiegł głowę i pierś, i donośnym rzekł głosem:

Moje życie w twem ręku, Szejtanie! możesz je wiaść gdy chcesz; jednak nie pragnę go zdradzić ocalić. Wielki Han tatarski i Aga Janczarów nie ponieśli mi wcale słów tych, o których wspominałeś.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do 2 Kwietnia.

Ferenz Edward, Ulrych Wenzel, Seidel Karol, Tischendorf Karol, Anns Jan, Janik Anna, Sadowski Józef ob., Szczepanowski Józef ob., z Polski; -- Boiarski Ludwik, Konopka Balbina ob., Lgocki Józef ob., Traczewski Piotr ob., Chodowna Felixa ob., Dulemba Cypryna, Iwanowicz Lazar, z Galicyi; --

Siemiński Leonard ob., Flugel Jan, Onnen Fryderyk  
Jan. Kraatz Hermann Adolf, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Katerla Ludwik, Bieszczyński Wiktor ob., do Pol-

Szymańska ob., Eisenmann Raphael, Elkisch Mau-  
rycy ob., Schön Georg, Malcharek, Kakutsch, Bei-  
gel Karol, do Galicyi.

## Doniesienie Urzędowe.

Nro. 1,131

TRYBUNAŁ.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na zasadzie art. 770 K. C. postępując zwy-  
wa mających prawo do masy ś. p. Elżbiety z  
Fischerów Majerowej, z połowy kamienicy Nro  
389 w Krakowie w g. III. położonej oraz ru-  
chomości składającej się, aby po odbiór tako-  
wój z prawami swemi do Trybunału w termi-  
nie trzech miesięcy, zgłosili się, pod rygorem  
wprowadzenia P. Franciszka Majera pozostałe-  
go małżonka, w posiadanie pomienionej masy.

Kraków d. 27 Lutego 1844 r.

Sędzia Prezydujący

J. Czernicki.

Lasocki Sekr.

(2r.)

Nro 1194.

SĘDZIA TRYBUNAŁU

*Komisarz upadłego handlu star. Mojżesza  
Krongold pod L. 99 na Kazimierzu położonego*

Wzywa stósownie do art. 40 K. H. Ks. III.  
wierzycieli upadłego handlu star. Mojżesza Kron-  
gold jako to: Jakóba Abrahama Meyer et com.  
W. A. Meyer i syna, Resenfelda Bechrend et  
com: z Berlina, A. J. Aschard syna, C. T.  
Haenel z Lipska, braci Dyrenfurt z Wrocławia,  
L. F. Wolff z Berlina, Ernesta Weber z Gera,  
M. Behrenda i syna z Dessau, Hessa Ruben et  
com. z Hamburga, Falka Rorental et com. z  
Hamburga, L. F. Bechrend z Dessau, braci Hirsch-  
feld z Lipska, C. A. Pulschke z Wiednia, A.  
Windmüllera i braci z Lipska, Schimpfa i Gła-  
disch z Gera, Morytza Moser et com. z Lipska,  
F. Haagemann z Lipska, Filipa Eussien z Ham-  
burga, braci Krohn z Lipska, Henryka Ochmig  
z Gera, Jana Maria Farina z Colonii, Jana Got-  
frida Ihle z Greifenberg, C. F. Hoffmann et com.  
z Petersdorf, C. G. Thielsch z Hirschberg, Steu-  
dner et Fischer z Griefenberg, J. Moser junior  
z Berlina, Spingerna z Krakowa, Antoniego  
Opielskiego z Kiele, Antoninę Puszel z Krako-  
wa, S. Böhm z Krakowa, Zerila Spire z Kra-  
kowa, Franciszka Antoniego Wolff z Krakowa,  
Feinknopfa, Antoniego Hekla, Goldgarta wszyst-  
kich z Krakowa, S. Horowitz z Tarnowa, Cha-  
ję Hirschfeld z Krakowa, J. Seheermann z Kra-  
kowa, Jana Bochenka z Krakowa, Marcina Wil-  
ner z Altendorf, Herman Müller et com. z Berli-  
ną, Labenie Oppenheim et com z Paryża, J.  
G. Herman et syu z Lipska, Jana Frid von der  
Westen z Crefeld, Bovit et com. z Lipska, G.

et Eduard Gumpel z Hamburga, Bernhard Ja-  
coby z Hamburga, Hertz Löwenstein z Berlina,  
L. Dorzauer z Lipska, Adolf Itzig et com, z  
Lipska, Kirchhof et Füssel z Lipska, J. C. Haar-  
haus synowie z Lipska, Henryka Ludwika Rich-  
tera z Lipska, J. F. A. Kretschmer z Reichen-  
bach, Augusta Hausmann z Brandeburga, Li-  
nowską z Krakowa, Hermana Kaufman z Berli-  
na B. Wolffa z Berlina, M. Beckert z Lipska,  
M. D. Jakobsohn z Krakowa, Małkusa Waroni  
z Wiednia, Dobę Hirschfeld, Lejbla Rakower,  
Hirsha Grünwald, S. Deiches, Franciszka Ilahna  
Kellera, Jakoba Hirschfeld wszystkich z Krako-  
wa, A. Nemitz z Wiednia, Leibla Goldgart z  
Krakowa, Berla Beckmann z Krakowa, F. Bu-  
jatti z Wiednia, M. Funk z Krakowa Michała  
Funkelstein z Wiednia, aby na dniu 6 Maja r.  
b. o godzinie 3 z południa zgromadzić się ze-  
chcieli w sali posiedzeń Trybunału Wydziału  
I. dla podania według przepisu art. 44 K. H.  
Ks. III. potrójnej listy, potrzebnej liczby syn-  
dyków tymczasowych, które następnie Trybu-  
nałowi w celu skutecznienia wyboru przedsta-  
wioną zostanie.

Kraków d. 16 Marca 1844 r.

(1r.)

Ciszewski.

*Zastępca Notaryusza Publicznego Okręgowego  
Wolnego Miasta Krakowa.*

Zawiadamia niniejszem, że w pertraktacyi  
spadkowej na skutek rezolucyi Trybunału W.  
M. Krakowa z okragiem d: 11 Stycznia r. b.  
N. 48 wydanej, odnośnie do zatwierdzonej uch-  
wały rady familijnej Sądu Pokoju Okręgu Chrz-  
nowskiego d. 8 Grudnia 1843 r. w opiece ma-  
łoletnich po śp. Janie i Salomei z Pstróchów  
Grakowskich pozostałych zapadłej, w godzinach  
zwyczajnych rannych i popołudniowych w mie-  
ście Trzebinia domu pod L. 36 na rzecz masy  
tychże sprzedany zostanie wszelki ich majątek  
ruchomy i nieruchomy przez publiczną licytacy-  
ę, do której terminu oznaczają się, a.) do  
ruchomości, dzień 15, 16, 17, 18, Kwietnia  
1844 r. b.) do nieruchomości zaś tamże będą-  
cych, dzień 10 Czerwca; 15 Lipca, 20 Sierp.  
1844 r. Chcący przeto powziąć wiadomość o  
warunkach licytacyi względem realności w mie-  
ście Trzebinia pod N. 36 sytuowanej, zechcą  
się zgłosić kiedy kolwiek do bióra podpisanego  
Notaryusza, gdzie im natychmiast takowa udzie-  
lona będzie.

Chrzanów d. 27 Marca 1844 r.

Ignacy Dorau Z. Not. publ.